Nro 27.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA

Wtorek dnia 29 Grudnia r. 1829.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20
Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy podał do wiadomości publicznéj dla zasłonienia handlujących bydłem, skórami, siercią i tym podobnemi artykułami, od strat i mitrężenia czasu; iż rejencja królewsko-pruska w Królewcu z powodu okazania się zarazy na bydło w niektóryyh gubernjach rossyjskich i okolicach królestwa, postanowiła zamknąć granicę od Memla, czyli Klajpedy, do Nejdenburga, czyli Niborka, na wprowadzenie bydła i innych przedmiotów przyjmujących zarazę.

Ponowiony został dawniejszy zakaz noszenia po ulicach i domach towarów na sprzedaż. Officjaliści policyjni otrzymali polecenie aresztowania wraz z towarami osób, któreby przeciw temu rozporządzeniu postępowały.

W wilją Nowego Roku dany będzie bal w sali resursy kupieckiéj. Członkowie otrzymywać mogą bilety od godziny 10 zrana do 4 po południu, nie tylko dla siebie, ale także dla swoich familji, to jest, dla żony, dzieci i braci nieletnich; członkowie komitetu i reprezentanci mogą wydawać assygnacje na bilety, dla wojskowych, dam i cudzoziemców. Obszerniejszą wiadomość powziąć można w sali resursowéj.

O ile *Precioza* rzeczą a mianowicie muzyką i wysłowieniem wyżéj stoi nad zalety *Chłopa*, o tyle jéj odmowiono zalet wystawności; przynajmniéj piérwsza dekoracja w piérwszym akcie powinnaby znaleść miejsce w jakowym emerytalnym składzie. Uczta u Granda hiszpańskiego w ostatnim akcie była bardzo skromna; zapewne przesadzona arystokracja dozwoliła mu tylko parę dam zaprosić, albolitéż damy znudzone niemą zabawą, wolały bawić się, na teatrze *Rozmaitości*. Tą drogą Teatr Narodowy postępując może na konsumpcję zachorować. Pryncypalne role grane były jak zawsze wybornie. Pan Piasecki nawet obok P. Kurpińskiéj i Panny Żuczkowskiéj ściągał uwagę bardzo szczęśliwém oddaniem miejsc głównych.

Tyle jest osób zasmuconych chorobą jaką złożony został znakomity lekarz Dr. Malcz którego tyle zalet umysłowych i moralnych odznacza, że zapewne przyjemną rzecz czytelnikom naszym uczyniemy donosząc że w tym momencie żadne mu niebezpieczeństwo nie grozi.

Najwyższa kommissja examinacyjna udzieliła świadectwo zdolności do sprawowania urzędu budowniczego trzeciéj klassy panu Józefowi Leslowi, a podobne świadectwo zdolności do sprawowania urzędów sądowych 3ciéj klassy P. Jakóbowi Strzeszewskiemu, Ignacemu Bruszewskiemu, i Tomaszowi Nowakowskiemu.

Według dotąd ogłoszonych zapowiedzeń i prospektów wychodzić będą w r. p. 1830 następujące pisma perjodyczne w języku polskim.

a) W królestwie polskiém w Warszawie: 1) Gazeta Warszawska 2) Gazeta kores. warsz.

3) Kurjer Warszaw. 4) Gazeta Pol. 5) Dziennik Powszechny. 6) Kurjer Polski. 7) Pamiętnik umiejętności czystych i stosowanych. 8) Pamiętnik dla płci piękněj. 9) Pamiętnik lekarski. 10) Sylwan. 11) Dekameron polski. 12) Zbiór podróży. 13) Ziemomysł. 14) Słowianin. 15) Motyl. 16) Wiadomości handlowe. 17) Bibljoteka kupiecka. 18) Dziennik dla dzieci. 19) Izys polska. 20) Piast. 21) Themis. 22) Pamiętnik Sandomierski; oprócz tego wychodzi w królestwie polskiem osm dzienników urzędowych to jest w każdém województwie jeden. Z tych mazowiecki odznacza się jasnym stylem reskryptów kommissji wojewódzkiéj a Płocki niekiedy umieszcza wiadomości naukowe rolnicze w czém godzien aby go inne naśladowały. Ogółem pism perjodycznych w królestwie polskiém jest 30.

b) W częściach dawnéj Polski: w Krakowie 1) Goniec krakowski. 2) Gazeta krakowska. 3) Dziennik ogrodniczy. 4) Rozmaitości naukowe. 5) Dziennik rządowy. 6) Wanda tygodnik mód. W Poznaniu. 1) Gazeta W. Xięztwa Poznańskiego. We Lwowie: 1) Gazeta lwowska. 2) Rozmaitości. 3) Gazeta ogrodnicza. W Wilnie: 1) Dziennik Wileński. 2) Kurjer litewski. Dzienniki rządowe w Poznaniu, Bydgoszczy i Toruniu.

c) W Petersburgu. 1) Tygodnik petersburgski.

Razem przeto wszystkich pism perjodycznych polskich w r. 1830 będzie czterdzieści sześć.

— Gazeta Poznańska umieściła następujący wiérsz żałobny z powodu zgonu arcybiskupa poznańskiego:

Słyszycie przeraźliwe, głuche dzwonów stęki!
To zgon głoszą! — Niestety! — Zgon arcykapłana!
Słyszycież także ludu płacz rzewny i jęki!
To po nim, bo utracił ojca swego, pana!
O! żalu! o boleści! O! ty śmierci sroga!
Jak dotkliwymi ciosy śmiertelników godzisz!
Patrzaj, to twoje dzieło, to ofiara droga!
Z któréj duszę wyrwałaś, w świat inny uwodzisz!
Stało się! gdy tak chciały niezgłębne wyroki!
Lecz cóż z osierociałym teraz ludem będzie?
Którego żal pożera i smutek głęboki,
A jęk nie utulony rozlega się wszędzie!
Łzy mu tylko zostały na ulgę boleści!
Płacz więc cierpiąca ludzkość! Płacz duchowny stanie!
Na odgłos tak okropnéj, niespodzianéj wieści,
Płaczcie obywatele! Płaczcie chrześcjanie.
Niemasz go! Runął kolos! Z nim nadzieja padła!
Która dusze cnotliwe jeszcze pocieszała,
Na stratę tak ogromną, zawiść sama zbladła!
Bo i ta cnotom jego hołd winny składała.
Już to drugiego męża naród polski traci,
W królestwie Prymas skonał, tu Wolicki ginie!
Opłakujcie swoję, dzielcie stratę braci,
Bo pamięć cnót tych mężów nigdy nie przeminie;
Odpoczywajcie w Bogu poświęcone cienie!
Tam nagroda cnót waszych! Tam chwała bez miary!
Tuście nam zostawili: żal i udręczenie,
Tam kosztujcie owoców świętéj naszéj wiary!

Tadeusz Kralewski.

Choroba JW. Wolickiego była puchlina wodna w piersiach, z osłabieniem płuc i febrą. Exportacja zwłok jego odbyła się w Poznaniu d. 27 grudnia z wielką okazałością.

(*Art. nad.*) Czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu objawionemu kilkokrotnie w pismach publicznych, dołożyłem wszelkiego starania, aby piosnkę O *Żołnierzu*, po dziśdzień jeszcze brzmiącą w ustach wieśniaków naszych obciążonych laty, w zupełności przedstawić; jest ona następującéj osnowy:

Pod Kamieńcem, pod Podolskiem,
Stoi hetman z swojém wojskiem,
W kotły, bębny zabębnili,
Na wojenkę otrąbili.
Starsza siostra konia dała,
Prawą rączką miecz podała,
Rzewnie sobie zapłakała.
Niepłacz, niepłacz siostro brata,
Przyjedzie on za trzy lata.
Idzie żołnierz borem lasem,
Przymierając głodu czasem,
Trza żołnierza pożałować,
Chleba soli naładować,
Bo choć żołnierz obszarpany,
Przecież idzie między pany,
Sukni na nim nie blakuje,
Wiatr dziurami wylatuje.

Nie wyszło roczek półtora,
Już żołnierze idą z pola,
Kłaniam, kłaniam ichmościowie,
Widzieliście brata w wojnie?
Zginął, zginął w piérwszym lecie,
Już go widzieć nie będziecie,
Leży, leży w szczerém polu,
Trzyma główkę na kamieniu,
A prawą nogę w strzemieniu,
Konik jego wedle niego,
Grzebie nóżką, żałuje go.
Kiedym ja miał swego pana,
Tom ja jadał gołe ziarna,
Teraz nie mam sieczki, słomy,
Objadły mnie kruki, wrony.
Lepsza w domu kapuścina,
Jak na wojnie kurczęcina,
Lepszy w domu głąb kapusty,
Niż na wojnie kapłon tłusty
Bo na wojnie kule leją,
Nie pod jednym nogi mdleją,
Bo na wojnie szable kruszą,
Nie jeden sie żegna z duszą.
Amen, amen, niech się stanie,
Zachowaj nas Chryste Panie,
Głodu, powietrza i wojny,
A racz nam dać wiek spokojny.

P: R...ski Obyw. Woj. Sand.

(A. n.) Słynna od lat kilku sprawa o przywrócenie Ordynacji Myszkowskich, zajmując silnie naród cały, otrzymała w dwóch sądach krajowych, dwa sprzeczne zupełnie wyroki. Nim więc ta sprawa tyle ważna, przyjdzie pod rozpoznanie najwyższego sądu, nie bez korzyści, zapewne dla wielu, nie bez mocnego zajęcia wszystkich ziomków, czytanoby w tym przedmiocie zdanie Themidy Polskiéj. O ten więc wyrok zasądowy, o ten wyrok literacki, śmiało uprasza redakcję Themidy Polskiéj wielu, których ta sprawa obchodzi. F. G.

(A. n.) W jedném z pism warszawskich doniesiono, że z kości może być wyciągany buljon, czyli tak nazwana *Gelatyna* i że takową Gelatynę w Warszawie już wyrabiają; do tego jeszcze można dodać, że w słowniku technologicznym: *Nouveau Dictionnaire Universel des arts, et métiers*, który jest najnowszém i najkompletniejszém dziełem tego rodzaju, jest doniesione: że Pan Gimbernat robiąc doświadczenie z kośćmi Mamuta i Słonia Sybirskiego (które to zwierzęta podług Pana Cuvier więcéj już jak przed cztero-tysięcami lat żyć przestały) otrzymał buljon tak dobry jak z kości świeżych. Jedzono go na obiedzie u prefekta w Strasburgu, gdzie zapewne piérwszy raz w naszym wieku żywiono się zwierzętami które jeszcze przed potopem żyły. Prawda, że kości zostawione na powierzchni ziemi i wystawione na zmiany powietrza i działanie słońca prędzéj się rozkładają, oraz że Pan Gimbernat otrzymał tylko sześć procentu z kości Mamuta, gdy tym czasem z kości świeżych dwanaście do piętnaście procentu, buljonu można otrzymać. Jednak te doświadczenia są ważne i zasługują na uwagę.

-- (A. n.) Ciekawy byłem zwiedzić łaźnię parną przy ulicy Pokornéj przez panią Seeligmann otwartą, o czém nas Kurjer WCP. zawiadomił, w nadziei, że może będzie porządniejszą i wygodniejszą od dotychczasowych łaźni w stolicy. W istocie nie omyliłem się, i lubo nie byłem przygotowany do kąpieli, wszedłem do niéj z prawdziwą rozkoszą.

Jest to u nas piérwszy zakład na wzór petersburgskich i berlińskich łaźni parnych. Czystość w najwyższym stopniu, połączona z zupełną do spoczynku przyjemnością i wygodą. Usługa spieszna, bielizna porządna; łaziennicy porządnie ubrani i zręczni, podwyższają chęć naparzania się i używania tego dobroczynnego dla zdrowia środka.

Podział zakładu, zasługuje na szczegółowe

opisanie: Wchodzi się naprzód do obszernego pokoju przeznaczonego dla służących, z tego do pokoju bawialnego, daléj do salonu spoczynkowego całkowicie wysłanego suknem zielonem, obejmującego wszystko, co tylko do wygodnego spoczynku należy, przy nim jest spoczynkowy pokoik również suknem zielonem całkowicie wysłany, a obok niego gabinet. Z pokoiku spoczynkowego wchodzi się do piérwszéj izby łaziennéj, czysto wymytéj, stosownie ogrzanéj i opatrzonéj w kropielnię. Z téj dopiero a zatém w szóstym oddziale wstępuje się do łazni, któréj, wnosząc z tego co już widziałem, byłem nadzwyczajnie ciekawy. Zastałem wszystko pięknie, wszystko bardzo wygodnie urządzone, ławki stopniowe obszerne ale szkoda że zamiast koloru machoniowego nie są białe; to podwyższyłoby wzorową czystość całego zakładu i posłużyłoby do odbijania światła w porze wieczornéj; ściany także powinnyby być białe; ale zostawiam upiększenie gustowi i troskliwości samej właścicielki gdyż jak słyszałem mają być zaprowadzone nawet jesionowe ławki. Termometr okazujący stopień ciepła jest bardzo w tém miejscu przydatny, na którym zręczni łaziennicy dobrze się znają. Sufit opponą podbity zasłania naparzających się od ukropowych kropli które w innych łaźniach spadają i niemiłosiernie aż do bomblów ciało parzą i pryszczą. Piec w téj łaźni jest kaflany wewnątrz kamienny, lecz z kamieni dobranych, granitu twardego drobnoziarnistego, niemającego w sobie wiele feldspatu, bo taki granit w którym feldspat przeważa, łatwiéj się rozkłada i daje swąd przykrygo sprawia ból czyli odurzenie głowy. Wszystko zrobiono przezornie, umiejętnie, i na stan zdrowia względnie; woda lubo nie wiślana, ale do łaźni zdatna; wolna od części mineralnych i alkalicznych, a w cieplíku rozdęta zupełnie celowi odpowiada, gdy tu właśnie cieplik gra główną rolę a woda w nim rozdęta, poddana rozkładowi, już jest chemicznie czysta.

Wychodząc z kąpieli kto chce, możeby ć odziany czystym perkalowym płaszczem; a każdy używający jéj, wstępuje na czystą posadzkę i czy w sandałkach, czy bosą nogą przechodzi na podłogę, całą suknem pokrytą i może położyć się na materacu włosianym czystym i miękkim; otacza go czystość powietrza dobrze do ewaporacji zastosowanego. Wolny jest od rozmaitych nieprzyjemnych widoków, owych uwijających się zasmarowanych balwierzy rzucających na podłogę mydło z bród golonych: owe banki i dym z gałganów palonych do zapełnienia próżni w bańkach, i krew z baniek sącząca się po podłodze, nie rażą tu oka, nie sprawiają nieprzyjemnéj woni, bo tu tego nie ma, ani w łaźni, ani w pokojach łaziennych.

Spoczywając z wszelką przyjemnością, przenosiłem myśl moję do wschodnich zwyczajów i do owéj epoki w któréj u nas niegdyś łaźnie były upowszechnione. Nie czytamy w dziełach lekarskich, aby choroby skórne u tych narodów które używają regularnie naparzań w łaźniach, były tak częste jak u nas, a lubo klima samo różni się od wschodniego, przyznać jednakże trzeba, że naparzenia, a co większa pocieranie tak nazwanemi wieńcami, dzielnie pory otwiera, wyprowadza osadzające się zaskórne wilgocie i bieg krwi nader ożywia.

W łaźni pani Seeligmann, godny jest także wzmianki bufet dobrze zaopatrzony w rozmaite i dobre napoje, w usługę prędką; można tu miéć po kąpieli doskonały na rozgrzanie rosoł z bulionem filizankę dużą za groszy 12. Oprócz bufetu i oprócz tego wszystkiego co opisałem, jest jeszcze za bufetem ładny salonik, za nim pokoj z apparatem fumigacyjnym. dalej pokoik przed łaźnią i łaźnia damska także porządnie i nawet rozkosznie urządzona.

Za bardzo niską cenę w stosunku tak ko-

sztownego urządzenia, można zdrowie pokrzepić i umysł rozweselić, a właścicielka zechce zapewne powiększyć przyjemności tego zakładu jakiém pismem perjodyczném.

Niechaj więc przywdzieją inną barwę łaźnie nadwiślane, niech się przejrzą ich właściciele w porządku i czystości, jaką tu w każdym zakątku widzieć można. Niechaj dla własnego interesu naśladują porządek i czystość tego miejsca, będące koniecznym warunkiem powodzenia pomyślnego takich zakładów.

-- Redakcja Kurjera Polskiego otrzymała pismo Pana J. W. zapytujące, czy można prenumerować *Dekamerona Polskiego* kwartalnie. Zasięgnęliśmy w téj mierze wiadomości od wydawcy tego dziennika i uwiadomiamy Pana J. W.. że od woli prenumerujących zależy płacić kwartalnie po zł. 12, lub rocznie złp. 48 za Dekamerona Polskiego. Z innych uwag P. J. W. redakcja będzie korzystała.

Za polskie obligacje udziałowe płacono w Hamburgu d. 22 grudnia: z terminem na 1 stycznia po 111 $\frac{7}{8}$ do 112, z terminem na 1 marca po 113

Poezje Alexandra Chodźki w Petersburgu drukowane, są do sprzedania w głównym kantorze Kurjera Polskiego, po złp. 10 na piękniejszym, po zł. 6 gr. 20 na pośledniejszym papierze.

Wczoraj wyciągnięto z koła następujące Numera: 17. 54. 13 36. 38.

Dnia 27 b. m. wprowadzono przez rogatki warsz. i prag. żyta kor. 8; pszenicy 4 kor.; grochu — kor.; gryki — k.; jęczmienia 24 korcy; owsa 43 k.; siana 32 fur; słomy 23 fur; drzewa 132 fur; węgli 8 fur; *mąki*: pszennéj — kor.; żytniéj — kor.; *kaszy*: gryczanéj — kor.; jęczm. — kor.; wołów sztuk 1; cieląt 2; wieprzy 1; baranów — ; drobiu — ; masła funtów 500; słoniny połci 10; piwa becz. — gorzałki gar. —; jaj k. — séra szt. 60.

Przyjechali do Warszawy. — Osikowski Piotr z Łowicza; Zagorski Karol z Kalisza; Komorowski Erazm z Wilna; Zabłocki Karol z Wilna; Adelsohn Jakób kupiec z Rossji; Kułakowski Karol z Grodna.

Dziś zimna stopni 12.

TEATR NARODOWY. Komedja *Skąpiec*

Donoszą z Odessy, pod d. 5 grudnia, że w tymczasowéj kwarantannie umarło trzech ludzi; nikt na nowo nie zachorował. W Bessarabji zmniejsza się widocznie powietrze morowe.

W okolicach Odessy nie pamiętają tak wczesnéj i ostréj zimy, jak jest teraźniejsza.

W wielu miastach krymskich i bessarabskich dało się także uczuć trzęsienie ziemi dnia 26 listopada.

W Siedmiogrodzkiéj ziemi i w Banacie było także trzęsienie ziemi dnia 26 listopada.

W pierwszych dniach grudnia panowały okropne burze na morzu adrjatyckiém koło Triestu, a przytém ścisnęły wielkie mrozy, tak, iż okręta pozamarzały. Burze te zrządziły w okolicach Triestu rozmaite szkody, a na drodze z Opczyny wywrócił wicher powóz pocztowy z podróżnemi i dwie bryki ładowne.

O przyszłéj administracji Serbji rozchodziły się w Semlinie d. 7 grudnia najrozmaitsze pogłoski; między innemi przejść mają pod zawiadowanie rządu serbskiego cła w Serbji, które dotychczas trzymał w dzierżawie pasza białogrodzki. Twierdze serbskie otrzymują załogi tureckie, ale z wojska regularnego. Zmiany te nie podobają się mieszkańcom tureckim w Serbji i wiele rodzin mahometańskich, wynosi się do Rumelji i Bułgarji.

W Adrjanopolu miały się pokazać ślady morowego powietrza.

W drugiéj połowie listopada rozbiły burze na morzu Baltyckiém koło Gdańska kilka okrętów ze zbożem, drzewem i żelazem.

W Londynie otrzymano wiadomość z Kartageny że oddział wojska Kolumbijskiego z 700 ludzi złożony, przednie straże jenerała Kordowy tak nagle oskoczył, iż nie było żołnierza, którzyby z doniesieniem o tym wypadku uciec mógł do jenerała Kordowy. Jenerał Mantilla wyruszył z Kartgeny przeciw temu powstańcowi, a gubernator Antjokji zamierzał mu tył

odciąć, wrazie, gdyby się cofał przez Cucuta. Powszechnie sądzą, że powstanie to nie powiedzie się jenerałowi Kordowa. Boliwar oświadczył był dawniéj że z największą surowością kazałby postępować z powstańcami, gdyby się jacy zjawili, o wystąpieniu jenerała Kordowy nie miał jeszcze wiadomości, ale widać, że ma wielu gorliwych przyjaciół, kiedy nawet bez jego rozkazów, zewsząd ściąga wojsko przeciw powstańcom.

Na targu w Horncastle trzech cudzoziemców kupiło 300 najpiękniejszych koni.

Donoszą z Kanady, że tam założono sztuczne drogi, zaprowadzono zeglugę parową, że ludność powiększają ciągle przybywający osadnicy, szczególniéj Niemcy. Z Indjan tamtejszych wymarło wielu na ospę naturalną.

W Anglji jedna dwunasta część dzieci nowonarodzonych jest nieprawego łoża; we Francji tylko jedna trzynasta. We Francji mającéj 31 miljonów ludności liczą osądzonych zbrodniarzy 19,356; w Anglji, któréj ludność 12,800,000 wynosi, liczą ich 16,147. Przytaczając to porównanie, z gazet angielskich, uprzedza *Sun*, że nie chce bynajmniéj obrazać swoich ziomków; ale przypomina im tylko, że nie mają przyczyny śmiać się z Francuzów.

Kupcy amsterdamscy ofiarowali rządowi niderlandzkiemu pożyczkę 100,000,000 zlh. w razie, gdyby izba budżet odrzuciła.

Dnia 1 grudnia prezydował P. O'Connell na uczcie, danéj w Londynie. Spełniając toast za pomyślność ludu, wspomniał znowu, że Irlandja dopominać się powinna od Anglji o swą niepodległość i przy końcu rzekł: "Jeszcze przed dwoma laty uciemiężali Anglicy Irlandczyków. Gdzież teraz ich przemoc? Nie mogą teraz Irlandji deptać, bo ogłosili, że jest wolną. Utrzymywali, że wolność tę im winni jesteśmy; bynajmniej; oswobodziliśmy się sami przez władzę ludu. Tym samym sposobem dojdziemy do naszéj niepodległości.„

Między P. O'Connellem i gazetą Times rozpoczęła się wojna na papierze. P. O'Connell ogłosił list do mieszkańców hrabstwa Watterford, wzywając ich, aby nie wybrali do parlamentu lorda Beresfosd i odpierając zarzut gazety Times, jakoby obrońcą familji Beresford dla tego być przestał, iż mu strona przeciwna więcéj zapłaciła; w końcu utrzymuje O'Connell w tym liście, że gazetę Times można przekupić, co też lord Beresford uczynił. Times zowiąc szydersko P. O'Connella uczonym wichrzycielem, oświadcza, iż za wiele czuje wzgardy dla obudwu, iżby się względem nich chciała dopuszczać potwarzy. Ale O'Connel tak dobrze jej dowiedzie, że jest przekupną, jak mu się powiedzie skłonić Irlandczyków do wtórowania jego niedorzecznemu wrzaskowi o zerwanie unji Wielkiéj Brytanji. "Jeśli się nie mylimy, mówi w końcu Times, minie wkrótce czas, w którym ten chełpliwy grubjanin rolę swoję zakończy."

-- Berliński fabrykant P. Faulstich przedsięwziął wystawić podobny pojazd pocztowy na jednem kole, jakiego rysunek przyłączyliśmy do Nr. 7 Kurjera Polskiego. Plan swój przedstawił już P. Naglerowi, dyrektorowi poczt w państwie pruskiém.

Od nowego roku zacznie wychodzić w Sztokolmie nowe pismo perjodyczne, pod tytułem *Szwedzka Minerwa*.

-- Niejaki P. Garnett z Wirginji, wydaje w Nowym Jorku zbiór konstytucji krajów, należących do zjednoczenia północno-amerykańskiego. Tamże pokazują węża Boa jakiego jeszcze nie widziano. Ma on dopiero lat 5, a długi jest blisko na 18 stóp. Wąż Boa rośnie do lat 50.

-- W Kolonji zawiązało się towarzystwo politechniczne.

Do Londynu dowieziono na kilka dni przed 15 grudnia znaczne zapasy pszenicy i mąki. Z téj przyczyny tylko najlepsze gatunki pszenicy

angielskiéj utrzymały się przy dawniejszéj cenie, wszystkie inne spadły od 1 do 2 szyl., a pomimo tego wiele zboża pozostało niezakupionego. Dnia 14 grudnia płacono za jęczmień najlepszy na słód o 1 sz. drożéj. Cena grochów spadła o 2 szylingi.

Gazety donoszą o zabawném zdarzeniu w Sewilli. Sewilczykowie są wielcy lubownicy widowisk; zgromadziło się ich na teatrze przeszło 700 dla widzenia zapowiedzianéj przez afisze sztuki. Lecz sztuka nie mogła być odegraną, bo wszyscy aktorowie uciekli z miasta, a jak bal bez taneczników, tak komedja bez aktorów jest rzeczą niepodobną, więc dyrektor, chcąc nie chcąc, musiał zawiedzionym widzom zwrócić pieniądze. Publiczność rozeszła się z wielkiém nieukontentowaniem i z większym jeszcze śmiechem. Przyczyną téj dezercji było, że dyrektor teatru już od kilku miesięcy przestał płacić aktorom.

Cesarz brazylski i mieszkańcy w Rio Janeiro czynią wielkie przygotowania na przyjęcie xiężniczki bawarskiéj przyszłéj monarchini brazylskiéj. Kazano stawiać w Rio Janeiro bramy tryumfalne obeliski, piramidy. Francuzi tam zamieszkali stawiają bramę trjumfalną, Anglicy dwa obeliski, a Niemcy złożyli 4000 tal. i w dniu przybycia cesarzowéj uposażą tą summą 4 osierocone i ubogie małżeństwa.

Były prefekt policji paryzkiéj miał z ministrem spraw wewnętrznych dosyć długą rozmowę, po któréj minister niezwłocznie wydał rozkaz otworzenia domu żebraków. Teraźniejszy prefekt policji paryzkiéj dymissjonował kilkudziesiąt officjalistów ze swego bióra; są oni teraz w największym niedostatku, a kilku z nich uda się do domu zapewne żebraków, nie mając innego sposobu utrzymania życia. Pomiędzy dymissjonowanemi znajduje się krewny prefekta.

W Calais ukarano policyjnie 26 piekarzy, którzy dla większéj wagi chleba, mieszali do mąki rozmaite szkodliwe dla zdrowia części.

Teraz kiedy już burza minęła, która sułtanowi groziła, zapewniają z Egiptu, że wicekról tamtejszy nie miał nigdy zamiaru oddzielenia swego kraju od Turcji, owszem, iż zawsze był mu szczerze wierny i życzliwy. W gabinecie egipskim przeważa teraz wpływ angielski, chociaż francuzki łatwo mógłby go wyrugować, gdyż wicekról lepiéj jest uprzedzony o Francuzach, niż o Anglikach, ale P. Drovetti konsul francuzki poprowadził niezręcznie interesa.

Wyjątek z listu z Rzymu, dnia 2 grudnia, pisanego przez podróżującego Polaka.

Dnia 20 października wyjechawszy z Wenecji, zatrzymaliśmy się po drodze naprzód w Ferrarze, któréj całą chwałą, podług słów Byrona, jest więzienie i pamięć Tassa; więzienie okropne, wilgotne, ciemne, dziewięć kroków tylko długie, a tak nisko sklepione, że w niektórych miejscach stać prosto nie można; małe tuż przy drzwiach, ciasno kratowane okienko, zaledwie światło przepuszcza, przy drzwiach zewnątrz na murze widzieliśmy imie Byrona, przez niego wyryte. W bibljotece publicznéj grób Arjosta, rękopism Orlanda, kałamarz, krzesło, i medal na piersiach jego w grobie znaleziony. Od Wenecji zacząwszy codzień prawie trafialiśmy na pamiątki wielkich poetów: w Padwie miejsce pobytu, w Arqua grób Petrarki; w Florencji w katedrze pomnik Danta, przed katedrą miejsce, gdzie lubił siadywać, dotąd siedzeniem jego nazwane, w kościele S. Krzyża grobowiec Alfierego. Wszystko tylko grobowce! Z żyjących poetów piérwsze miejsce trzyma Manzoni. Nikoloniego trajedja Foscarini wielkiéj używa renomy. Zapał z jakim ją w całych Włoszech przyjęto,

pomimo że jest napisana na sposób zupełnie scholastyczny, dowodzi, że publiczność i partery włoskie bardzo są do naszych podobne. Parę moralnych sentencji w antytezie, kilka piękno-brzmiących rymów, a już i brawa i sława. Pobyt we Florencji wiele miłych po sobie zostawił wspomnień; piękna pogoda pozwoliła używać przechadzek i pięknych w okolicy widoków; sławna galerja, lub kościoły pospolicie zajmowały nam ranek. Obrazy nakoniec tak nas zmordowały, że się na nie patrzyć nie chciało, zwłaszcza po obejrzeniu galerji i pałacu Pitti. W obudwóch piętnaście obrazów Rafaela. Nie wszystkie jednak do najpiękniejszych można policzyć. Wenus medycejska od razu nie bardzo się podoba, zwłaszcza, że imaginacja uprzedzona czegoś nadzwyczajnego oczekuje, ale im się lepiéj przypatrzysz, tym cię bardziéj pociąga, zwłaszcza, jeżeli ją porównywasz z innemi, których jeszcze kilka znajduje się w téj galerji. Większa część wieczorów przeszła nam na teatrze *del Cocomero*, gdzie sławny aktor komiczny *Vestri* zawsze nas doskonale zabawił. W ogólności komedja włoska, przynajmniéj, którą widziałem w Medjolanie i w Florencji lepsza jest od opery, o któréj u nas cuda głoszą, a która, wyłączywszy teatr *della Scala* w Medjolanie, w innych miastach mniéj niż mierna, a w Wenecji najgorsza, równie jak i inne teatra. Wprawdzie najpiękniejszy jest teatr zamknięty i otworzą go dopiéro w czasie karnawału. Wiesz, że teatra włoskie utrzymywane są pospolicie przez prywatnych przedsiębierców, którzy na pewny tylko przeciąg czasu różnych aktorów najmują. W Bononji jest teraz sławna Pasta, którą piérwszego wieczora wygwizdano, nazajutrz oklaskami okryto. Wiele rzeczy we Włoszech, równie jak opera nie odpowiada naszemu wyobrażeniu o nich, nawet w rzeczach materjalnych. Owoce naprzykład w ogólności nie tak smaczne, jak u nas, pomarańcz jeść niepodobna; między Florencją i Rzymem nigdzie mléka do kawy dostać *nie* można; w Rzymie w najlepszych kawiarniach już go po południu nie dostaniesz. W Warszawie zaledwie doznałem takiego zimna, jak piérwszych dni po przybyciu do Rzymu. Przez tydzień ciągle wiał Sirocco, znowu deszcz ulewny, a dziś wiatr Tramontano. Z uczuciem i wzruszeniem wjeżdżaliśmy do Rzymu dnia 18 listopada. Przejeżdżając most na *płowym Tybrze*, sławny zwycięztwem Konstantyna nad Mexencjuszem i rozpamiętując o legjach, postrzegamy z za góry coś podobnego do ostrza dzid. Były to uszy stada osłów które pędziły Włochy łachmanami malowniczo udrapowane. Ztąd rozmowa o togach, tunikach, o konsulach. Ale za każdym krokiem odznaczają się sprzeciwieństwa między wspomnieniami i rzeczywistością. Smutne myśli i wrażenie sprawuje widzieć gdzieniegdzie stérczące ułamki kolumn, *Forum* zastawione nędznemi domkami, częścią zamienione na rynek bydła, obok Kapitolu rozwieszoną bieliznę, wszędzie zaniedbanie i nieczystość. Teraz dopiéro zaczynają pracować nad zamienieniem targu bydła na plac publicznéj przechadzki. Ale śmiéch bierze patrzéć, jak ci Włosi niby pracują; chcieliby, ale im się nie chce. Kościół S. Piotra zdaje się na piérwszy rzut oka zewnątrz i wewnątrz wcale nie wielkim, zadziwisz się więcéj, gdy się w nim lepiéj rozpatrzysz. W Rzymie jest dosyć Polaków.....

W Drukarni Gałęzowskiego i komp. Główny kantor przy ulicy Daniełowiczowskiéj pod Nrem 616.
Doniesienia prywatne przyjmują się po 5 gr. od wiersza drukowanego.